

BARBARA MARKOWSKA-MARCZAK   
Collegium Civitas

## POPULIZM HISTORYCZNY: KONCEPTUALIZACJA RAMY ANALITYCZNEJ

### Streszczenie

Artykuł poświęcony jest zbudowaniu ramy analitycznej i konceptualizacji populizmu historycznego, jako formy kształtowania przekazów odnoszących się do przeszłości historycznej. W tym celu połączona zostanie argumentacja płynąca z badań nad populizmem, jako formą narracji, z badaniami nad dyskursem w polityce pamięci [Lipiński 2020; Riedel 2022] oraz z teorią dyskursu Ernesta Laclaua [2009; 2010], który łączy poststrukturalistyczną perspektywę z psychoanalityczną teorią więzi społecznych opracowaną przez Sigmunda Freuda [2012]. Przeprowadzona konceptualizacja wskaże na znaczenie obrazów przeszłości w budowaniu silnych afektów, które przekładają się na skuteczne budowanie tożsamości zbiorowych. Konstruowanie narracji populistycznych opartych na fantazmatycznej formule Ludu-w-Narodzie – jak zostanie pokazane – stanowi jedną z form oporu wobec globalnego kapitalizmu, a jednocześnie jest efektem formy życia, narzucanej przez kapitalizm afektywny.

**Słowa kluczowe:** populizm historyczny, kapitalizm afektywny, narracja populistyczna, kryzys reprezentacji, Lud-w-Narodzie

## WPROWADZENIE

Widmo krąży po świecie: widmo populizmu.  
[Ionescu, Gellner 1969: 1]

Populizm stanowi fascynujący przedmiot badań z kilku powodów: ze względu na brak jednoznacznej definicji oraz przez silne emocje, jakie budzi<sup>1</sup>. Produkcja naukowego i popularnonaukowego dyskursu o populizmie narasta lawinowo od początku XXI wieku. W ostatnich latach wydano kilka prac podejmujących próbę kodyfikacji wiedzy na jego temat [Mudde, Kaltwasser 2017; Müller 2017] lub będących obszernymi zbiorami wielostronnych analiz [Torre 2019; Oswald 2022; Torre, Mazzoleni 2023]. Wniosek z tej przeogromnej literatury<sup>2</sup> jest taki, że populizm to zjawisko globalne i nie dotyczy konkretnych praktyk politycznych, ale raczej rozpoznawany jest on jako styl komunikowania politycznego. Przepelniony jest przy tym silnymi emocjami i treściami pełniącymi funkcję „wyzwalaczy”, działającymi na masową wyobraźnię.

Dlatego też coraz częściej mamy do czynienia z twierdzeniem, że populizm nie jest po prostu jedną z ideologii zagrażających demokracji, ale formą postrzegania świata oraz strategią retoryczną wytwarzania silnej tożsamości podmiotu zbiorowego, będącego w kontrze do innych podmiotów i/lub reszty świata [Wodak 2008; Mudde 2010]. Coraz częściej zarówno partie radykalne, jak i partie głównego nurtu (od prawicy po lewicę) sięgają po elementy populistycznego języka, aby wzmocnić swój przekaz, nawołując do ponownego upolitycznienia sfery publicznej wobec dominacji dyskursu neoliberalnego [Mouffe 2020]. Upolitycznienie w tym przypadku oznacza powrót do pojęcia „woli ludu”, woli zwykłych ludzi, którzy dzięki sferze politycznej mają szansę na odzyskanie „podmiotowości” sprowadzającej się do bycia częścią wspólnoty politycznej. Polityka ma być czymś więcej niż sprawnym zarządzaniem państwem, ma pełnić również rolę nadawania sensu praktykom obywatelskim, czy szerzej – społecznym.

<sup>1</sup> Konferencja w LSE w Londynie w 1967 roku zatytułowana *To define populism* zebrała badaczy zajmujących się populizmem w tak różnym znaczeniu, że „część uczestników konferencji miała wątpliwości, czy wobec tego termin ten w ogóle coś znaczy” [Ionescu, Gellner 1969: 1]. Do dzisiaj trwa dyskusja nad interpretacjami i oceną tego zjawiska w kontekście praktyki politycznej, czy jest ono jednoznacznie „patologią” systemu demokratycznego [Albertazzi, McDonnell 2008; Arato, Cohen 2021], czy też rodzajem korekty i dowodem na jej (demokracji) żywotność? [Canovan 2007; De Waele, Paczeński 2010; Mudde, Kaltwasser 2013; Dejneka 2019; Frieske 2019, Karwat 2023].

<sup>2</sup> Tylko do połowy 2023 roku ukazało się ponad 20 istotnych teoretycznie prac, które starają się opisać cechy tego fenomenu w najróżniejszych kontekstach: od kultury popularnej i mass mediów do radykalizacji polityki w Ameryce i Azji Południowej czy wygranej Donalda Trumpa w Ameryce.

Niezależnie od trudności w operacjonalizacji kategorii populizmu można uznać, że badacze zgadzają się na definicję minimum. W wielu podejściach badawczych można wyodrębnić kilka elementów, które określają ten rodzaj dyskursu (oznaczającego logikę publicznego mówienia i działania), a mianowicie: (1) wprowadzanie silnego i asymetrycznego podziału na „MY–oni”, (2) nacisk na tożsamość podmiotu zbiorowego określanego „ludem”, reprezentanta wspólnoty politycznej realnej lub fantazmatycznej; (3) roszczenie do zmiany i związany z tym roszczeniem antyelitaryzm oraz antyintelektualizm.

Populizmy XXI wieku są efektem logiki późnego kapitalizmu, która oznacza sprzężenie zwrotne pomiędzy sferą ekonomii, polityki i kultury rodzące atmosferę przepelnioną afektami, silnymi doznaniem, których nie jesteśmy w stanie do końca kontrolować [Jameson 2011; Blühdorn, Butzlaff 2019]. Wpływa to bezpośrednio na naszą jednostkową i zbiorową podmiotowość oraz powoduje przemiany w dyskursie politycznym, który do klasycznej treści ideologicznej dodaje formę/retorykę/strategię populistyczną nastawioną na skuteczne dotarcie do zwykłego, niewymagającego odbiorcy. Zmiany w sposobach komunikowania czy reagowania na przekaz w formie „zaskakujących” wyborów politycznych mają charakter systemowy. Warto podkreślić, że antyelitaryzm klasycznego populizmu dobrze rezonuje ze stabilizowanym przekazem mediów masowych [Mazzoleni 2010], a nowy populizm z chaotyczną i trudną do przewidzenia siłą polaryzacji mediów społecznościowych [Fisher 2023]. Wynika to z faktu, że kapitalizm afektywny [Karpi i in. 2016] – kapitalizm nadmiaru bodźców i informacji – nie jest systemem, który sprzyja demokracji. Oparty na dążeniu do nieskończonego zysku coraz bardziej ujawnia swój kontyngentny, nieludzki charakter pozbawiony skrojonej na ludzką miarę racjonalności [Boltanski, Chiapello 2020]. Wskazując na powiązania pomiędzy kapitalizmem afektywnym a populizmem, Marek Krajewski sugeruje, że kwestia nadmiaru – zarówno towarów, jak i bodźców – posiada wymiar polityczny: „[...] rozwibrowanie przestrzeni publicznej, którego dziś doświadczamy, wysoka temperatura emocjonalna sporów, w jakie wchodzimy, polaryzacja potęgująca konflikt i napięcia wcale nie świadczą o tym, że coś złego się z nami stało [...]” [Krajewski 2022: 299]. Biorąc pod uwagę wspomniane w powyższym fragmencie „rozvibrowanie przestrzeni publicznej”, odnajdujemy również elementy populistycznego sposobu komunikowania się w polityce historycznej, czyli narracjach odnoszących się do przeszłości, które mają funkcje (de)legitymujące działania polityczne<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Wstępne opracowanie tego pojęcia wraz z analizą zob. Markowska 2021. Artykuł ten jest próbą dopracowania kategorii w szerszej ramie analitycznej. Dlatego uwzględniając teorię Ruth

Celem niniejszego tekstu jest naszkicowanie ramy analitycznej populizmu historycznego, który byłby specyficzną (i coraz bardziej charakterystyczną dla „ducha czasu”) formą kształtowania przekazów kulturowych odnoszących się do przeszłości historycznej. Tak rozumiany populizm historyczny byłby poręcznym narzędziem (formą, stylem) do uprawiania polityki historycznej, najbardziej efektywnym i też najbardziej pożądanym przez elity „praktykujące” autorytarny populizm narodowy czy etnocentryczny skoncentrowany na budowaniu silnej tożsamości narodowej [Riedel 2022; Eatwell, Goodwin 2020]. Aby zrealizować nakreślony cel, połączę argumentację płynącą z badań nad populizmem jako formą narracji z badaniami nad dyskursem w polityce pamięci [Lipiński 2020; Riedel 2022] oraz z teorią dyskursu Ernesta Laclaua [2009; 2010], który wiąże poststrukturalistyczną perspektywę z psychoanalityczną teorią więzi społecznych opracowaną wstępnie przez Sigmunda Freuda [2012]. Konceptualizacja populizmu historycznego pozwoli mi uzasadnić znaczenie obrazów przeszłości w budowaniu silnych afektów, które składają się na tożsamości zarówno jednostek, jak i zbiorowości.

Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza omawia typologię populizmu historycznego jako fenomenu będącego efektem kilku nakładających się na siebie procesów. Następnie przeprowadzona zostanie rekonstrukcja tytułowego mechanizmu tworzenia podmiotu takiej narracji, który został określony jako konstruowanie Ludu-w-Narodzie<sup>4</sup>. Propozycja ta jest rozwinięciem koncepcji Ernesta Laclaua zawartej w najpełniejszej formie w jego pracy *Rozum populistyczny* [Laclau 2009]. W części trzeciej i ostatniej zaprezentowany jest schemat historycznej narracji populistycznej z odwołaniem się do konkretnego przykładu jego działania, niezwykle symptomatycznego dla zmian w polskiej polityce historycznej po 2015 roku. Artykuł ten ma za zadanie zasygnalizować wyraźną (ale jeszcze nie do końca dominującą) tendencję pojawiania się artykulacji *stricte* populistycznych, tzn. spełniających wszystkie wskazane tu kryteria i czyniących jawnie historię nie tylko narzędziem, ale i terenem polityczno-symbolicznej zmiany.

---

Wodak [2008] jako wcześniejszy punkt odniesienia, koncentruje się na podejściu Laclaua, które czerpie z poststrukturalistycznej koncepcji języka (Ferdinand De Saussure, Jacques Lacan) i jest mocno zainspirowane Freudowskim odkryciem libidinalnego podłoża więzi społecznych oraz związanym z tym afektywnym wymiarem dyskursu.

<sup>4</sup> W artykule używam kategorii lud/naród, gdy terminy te mają charakter potoczny i oznaczają populację ludzi żyjących na określonym terytorium. Natomiast terminy Lud/Naród pisane wielką literą używane są w politycznym sensie jako podmioty politycznej suwerenności. Z kolei w zapisie formuły Lud-w-Narodzie pragnę wskazać proces konstruowania „podmiotu ludowego” w rozumieniu Laclaua [2009; 2010].

## POPULIZM HISTORYCZNY: ZARYS TYPOLOGII POJĘCIA

Populizm [...] jest sposobem konstruowania tego, co polityczne.  
[Laclau 2009: 5]

W artykule tym będę zajmować się przede wszystkim populizmem jako przedmiotem dociekań akademickich, w których prym wiodą głównie politolodzy, socjolodzy czy medioznawcy. Na przełomie XX i XXI wieku pod hasłem nowego populizmu pojawiła się próba odzyskania tego pojęcia do badań nad kryzysem zaufania wobec polityki reprezentacji. Jak podkreślał twórca hasła: „Populizm może stanowić narzędzie zarówno postępowców, jak i reakcjonistów, demokratów i autokratów, lewicy i prawicy. Przyczyną tak łatwego przystosowywania się populizmu jest jego pusty rdzeń” [Taggart 2010: 80]. Mieszkańcy świata późnej nowoczesności są „głodni sensu” i poszukują autentyczności, którą symbolizuje rdzenna kraina (ang. *the Heartland*). Jest to rodzaj fantazmatu w bardzo sugestywny sposób przywołującego obraz prostego, codziennego życia wartego ocalenia. Fantazmat ten zamieszkuje niezróżnicowany klasowo lud (masa), który jako byt zbiorowy charakteryzuje się głęboką mądrością. „Rdzenna kraina jako jednolite terytorium wyobraźni wymaga jednolitej populacji. Jedność i homogeniczność wyobrażonych mieszkańców rdzennej krainy wyjaśniają, skąd bierze się niezwykle silna skłonność retoryki populistycznej do postrzegania ludu jako monolitu” [Taggart 2010: 84]. Ten element konceptualizacji nowego populizmu wydaje się kluczowy przy rozwijaniu ramy analitycznej populizmu historycznego: podmiotem jego narracji jest właśnie ów fantazmatyczny Lud-w-Narodzie, który zawiera w sobie ową homogeniczność i niezróżnicowanie. Wróć do tego wątku przy omawianiu koncepcji Laclaua.

Kolejnym ważnym punktem odniesienia są ustalenia Artura Lipińskiego, który w artykule analizującym funkcję antykomunizmu w dyskursie politycznym po 1989 roku zauważył, że analogie historyczne mogą stać się ważnym instrumentem asymetrycznej dystrybucji kapitału symbolicznego oraz ustalania granic tożsamości zbiorowej [Lipiński 2019: 57]. W ustalaniu owej cienkiej granicy między my i oni, między „dobrym” i „złym” Polakiem, między patriotą a zdrajcą narodu, dominuje schemat argumentacyjny oparty na aluzjach, co już wcześniej podkreślała Ruth Wodak [2008]. Poszukiwanie analogii w przeszłości pozwala poprzez (re)konstruowanie podobieństwa określić istotę teraźniejszych zdarzeń („o co w tym wszystkim chodzi?”) i przewidzieć ich dalszy przebieg („jak to się wszystko skończy?”). Warto przypomnieć, że takie podejście do materii historycznej, jako rezerwuaru wszystkich możliwych sytuacji politycznych, było charakterystyczne dla koncepcji Niccola Machiavelliego [2009], a później także

Karola Marksa [2011]. Z historii nie tylko należy wyciągać wnioski o charakterze politycznym, ale to historyczna narracja określa atrybucję zasług i pozycje strategiczne aktorów w polu gry o władzę.

Ciekawą propozycję badawczą przedstawił Rafał Riedel, od lat zajmujący się populizmem z perspektywy politologicznej. Zaproponował on skrzyżowanie badań nad populizmem z *memory studies* z ang.: studia nad pamięcią w celu pokazania sposobów, w jakich populizm autorytarny umacnia się dzięki mechanizmom zniekształcającym pamięć zbiorową. Propozycja ta opiera się na przekonaniu, że publiczne upamiętnianie przeszłości jest: (1) wyborem politycznym oznaczającym zgodę na wycofanie lub „zapomnienie” pewnych treści z przeszłości; (2) dotyczy bezpośrednio kształtowania teraźniejszości i określa, jakie jest znaczenie tego, co aktualnie jako zbiorowość przeżywamy; (3) decyduje o wizji przyszłości wspólnoty politycznej [Riedel 2022: 195]. Tego typu wybory dokonywane są zarówno na poziomie instytucjonalnym, jak i oddolnym, przy czym oba te poziomy oddziałują na siebie, tzn. mają na siebie wpływ w ramach ukształtowanej kultury historycznej. Autor zadaje kluczowe również dla mnie pytanie, w jaki sposób odróżnić pamięć zmanipulowaną politycznie od zbiorowego mechanizmu pamięciowej rekonstrukcji. Przez manipulację polityczną autor rozumie rozpatrywanie przeszłości w kategoriach sprawiedliwości dziejowej czy moralnego zadośćuczynienia w odniesieniu np. do unikalnego doświadczenia zbiorowego, jakim była trauma II wojny światowej lub transformacja ustrojowa w naszym regionie<sup>5</sup>. To doświadczenie na poziomie zbiorowym może być źródłem emocji takich jak gniew, lęk, wrogość wobec obcych i brak zaufania do państwa oraz jego instytucji [Kubik 2023; Sadura, Sierakowski 2023]. Natomiast na Zachodzie dominuje przepracowywanie emocji związanych głównie z powolną utratą hegemonii i postkolonialnym dziedzictwem.

Jak podkreśla Riedel, o populizmie danej narracji świadczy figura retoryczna odwołująca się do „woli ludu”, pozwalająca kształtować pamięć zbiorową zgodnie z interesem rządzących, realizując ich wizję przyszłości opierającą się na zmodyfikowanej, alternatywnie wytworzonej wizji przeszłości. Populiści stwarzają często nowe, bardzo subiektywne, alternatywne narracje i topografię pamięci zbiorowej [Riedel 2022: 196]. Autor omawia strukturę populistycznej

<sup>5</sup> “It contains the very rich repertoire, including: selective presentation of historical facts, lying (including lying by omission), denial, (self-) victimization, over-subjective interpretations, rationalization, minimization, projecting the blame, the guilt, exploiting negative memory and negative heritage, public remembrance, memorial management, memory entrepreneurship, nostalgia industries, dark tourism, reconciliation politics, constructing historical justice narrative, moralizing discourses, missionary politics, memory abuse, memory disorder” [Riedel 2022: 203].

narracji pamięciowej, która koncentruje się na trzech elementach pojawiających się zarówno w populistycznych diagnozach terażniejszości, jak i w projektowaniu przyszłości [Riedel 2022: 207]:

– MY [*diagnoza*: autowiktylizacja, postrzeganie siebie jako zmarginalizowanego, wykorzystywanego, oszukanego; *zalecenie*: potrzebujemy radykalnej zmiany, nigdy więcej (post/neo)kolonialnego wycisku];

– ONI [*diagnoza*: zewnętrzny wróg-agresor; wewnętrzny wróg-zdrajca, skorumpowana elita (polityczna, ekonomiczna, intelektualna); *zalecenie*: czas na historyczną sprawiedliwość, dostaną to, na co zasłużyli, zapłacą nam za to];

– WOLA LUDU [*diagnoza*: wola ludu była tak długo ignorowana, że tylko my (populiści) możemy ją wyartykułować; *zalecenie*: polityka misyjna, moralne uzasadnienie, „szlachetni robią prawe rzeczy”, czas podjąć działanie].

Podsumowując ustalenia polskich badaczy, pod pretekstem dążenia do sprawiedliwości dziejowej pojawiają się w dyskursie publicznym próby aktywnego przepisywania historii na nowo. Najczęściej wykorzystywany jest schemat narracyjny zawierający podział na (mało demokratyczną) antynomię my–oni, a nawet – jak wskazuje Artur Lipiński [2020: 157] – na trzy podstawowe grupy: (1) my, czyli „lud” będący podmiotem narracji, oraz (2) inny wewnętrzny (elity polityczne) i (3) inny zewnętrzny (imigranci, uchodźcy). Dynamika narracji populistycznej oparta jest na owym rozszczepieniu i podwojeniu figury innego (ang. *the other*), przy czym zakres znaczeniowych opozycji jest płynny i nieokreślony. Zakres ten musi być otwarty, aby błyskawicznie dopasowywać się do zmiennego kontekstu politycznego i historycznego. W tym znaczeniu jest to narzędzie na tyle uniwersalne, że może służyć do opisu terażniejszości lub dowolnego momentu z przeszłości. Wykorzystując to podejście, można stwierdzić, że zamiast stosować prostą opozycję populistyczny–niepopulistyczny, należy myśleć o dyskursie (przywołując terminologię Clifforda Geertza) „gęstym” – nasyconym populistycznymi cechami lub „rzadkim”, który jest ich prawie pozbawiony. Ten ostatni sposób opisywania przeszłości zbliża się do ideału uprawiania historii jako nauki obiektywnej, skoncentrowanej na faktach, sprawdzonych źródłach, reprezentującej wielostronny punkt widzenia i otwartej na reinterpretację. Gdzie znajdziemy przykłady populizmu historycznego? Raczej wykluczyć należy dyskurs naukowy<sup>6</sup>. Zjawisko, o którym mowa, pojawia się jako rodzaj „narośli”

<sup>6</sup> Wbrew pozorom, tzw. zwrot ludowy w polskiej i światowej historiografii nie musi – o ile zachowuje złożoność, obiektywność i wielowymiarowość wywodu – zawierać w sobie formy populizmu historycznego. Mam na myśli próby przepracowania polskiego idiomu narodowego za pomocą różnych ram teoretycznych, odwołujących się do perspektywy podmiotowości podporządkowanych (ang. *subaltern*), jak książki Adama Leszczyńskiego [2020], Michała Rauszera



na klasycznym dyskursie historycznym, jest rodzajem jego pastiszu. Naśladuje roszczenie do prawdy historycznej, które stanowi jądro naukowo uprawianej historii, podczas gdy w rzeczywistości nie kieruje się dążeniem do prawdy, tylko, mówiąc po nietzscheańsku, pragnieniem ustanawiania własnej prawdy.

Uzasadnione w tym momencie jest przywołanie takich ideologicznych form zbiorowego „przepracowywania” przeszłości, jak „konserwatywna utopia” [Mannheim 1992] czy „retrotopia” [Bauman 2018], które można potraktować jako kolejny element składający się na formę artykulacji charakterystyczną dla populizmu historycznego. Oba te określenia oznaczały dążenie do reaktywowania sił pogrzebanych w przeszłości w imię ratowania przyszłości wspólnoty narodowej (wspólnoty przegranych) przed dominacją kosmopolitycznych elit. Przy czym elity pojmuje się w tych projektach w sposób intuicyjny i nieostry: „Elity to wszyscy, którzy mają coś, czego lud nie ma (władzę, majątek, wykształcenie, wpływy) i działają na jego szkodę” [Szacki 2004: 64]. Tak rozumiany populizm nie tworzy instytucji ani programów partyjnych, ale jest rodzajem nakierowania, postawą wobec świata społecznego, wynikającą z napięcia między peryferiami a centrum. Napięcie to generowane jest bezpośrednio przez dynamiczną mapę globalnych i globalizujących się nierówności. Poziom „gniewu” i pogardy mas jest zaraźliwy i łatwo przenika granice symboliczne [Sloterdijk 2011; Standing 2011]. Proliferacja populizmu jako praktyki komunikacyjnej (i jednocześnie politycznej) okazuje się rodzajem odpowiedzi na narastające nierówności wytwarzane przez globalny kapitalizm oraz rodzajem kulturowego *backlashu* rodzącego się w tych warstwach społecznych, które nie skorzystały na modernizacji i neoliberalnej rewolucji [Norris, Inglehart 2019]. Wytwarzanie granicy między tymi dwoma grupami jest niezbywalną cechą demokracji liberalnej z jej podziałem na elity i demos, a także mechanizmem populistycznym.

W świetle powyższych ustaleń populizm historyczny ma charakter **podwójnie reaktywny**: nie dąży do zmiany terażniejszości poprzez budowanie analogii historycznych, ale dąży do **zmiany terażniejszości i jednocześnie do zmiany przeszłości**. Kluczowe dla jego zrozumienia jest założenie, że z jednej strony obraz przeszłości historycznej wyjaśnia aktualne nierówności i podział na tych, którzy korzystają ze *status quo*, i tych, którzy się czują przegrani i nie mogą (lub nie potrafią) poczuć się w zaistniałej sytuacji podmiotowo. Jednocześnie

---

[2021; 2023], Kacpra Pobłockiego [2021] czy Kamila Janickiego [2021]. Struktura narracyjna tych prac i charakterystyka podmiotu zbiorowego, który staje się w nich podmiotem narracji, nie skazuje ich moim zdaniem na populizm historyczny i dlatego zasługują one na odrębne analityczne opracowanie.



napięcie między tymi dwoma grupami powoduje zanik jednego – podzielanego przez wszystkich – obrazu teraźniejszości i przeszłości. Niezbywalnym roszczeniem populizmu historycznego jest wprowadzenie jedności poprzez dokonanie aktu „naprawy krzywd” zarówno tu i teraz, jak i wówczas (tzn. w przeszłości).

### **KONSTRUOWANIE LUDU-W-NARODZIE I KRYZYS REPREZENTACJI POLITYCZNEJ**

Kryzys reprezentacji polega między innymi na tym, że niemożliwa jest reprezentacja mnogości jako całości. Ramy symboliczne są realnym ograniczeniem, które każda mnogość rozsadza. Aby utrzymać jedność obrazu przeszłości, konieczna jest relacja hegemoniczna (gdy grupa narzuca reszcie skonstruowany obraz) oparta na podmiocie, który nazwaliśmy Lud-w-Narodzie. Jest to formuła odwołująca się przede wszystkim do koncepcji dyskursu politycznego Ernesta Laclaua [2009], w którym kategoria Ludu oznacza płynną (pozbawioną ścisłych granic) homogeniczność. Pojęcie ludu, który jest równoznaczny z „MY”, odwołuje nas do owego czystego jądra narodu, które umożliwia (historyczną) narrację populistyczną opartą na czystym antagonizmie. Naród pragnie (jako całość) i każdy, kto się sprzeciwia temu pragnieniu, automatycznie zajmuje pozycję zdrajcy. Lud-w-Narodzie jako partykularna, wyodrębniona część, staje się metoniwią Ludu/Narodu rozumianego jako polityczna całości. Za każdą artykulacją podmiotu w tej formule kryje się jakiś „obiekt częściowy” (cel, postać, symbol), który jest silnie obsadzony społecznymi emocjami, to on zaczyna pełnić funkcję tej części, przez którą przeziiera mityczna całość. Oznacza to, że wspólnota polityczna nigdy nie będzie jednością, ale musi działać „jak gdyby” nią była. W trybie symbolicznym ustanawiana jest jedność o charakterze formalnym, podczas gdy różne obrazy i wyobrażenia zarządzają naszymi namiętnościami i grą dystansów. Różnice wyobrażone nie muszą niszczyć uniwersalnej jedności systemu symbolicznego. Lud-w-Narodzie jest konstruowany jako podmiot polityczny. Zawsze powołuje do życia linię demarkacyjną, granicę, z którą stwarzamy przestrzeń polityczną. W koncepcji Laclaua funkcja reprezentanta nie jest pasywna tylko aktywna w ustanawianiu i artykułowaniu reprezentowanej woli (mediator). Demokracja przedstawicielska jest systemem, w którym „nazwa retroaktywnie ustanawia samą wolę, do której reprezentowania pretenduje” [Laclau 2009: 345]. To stanowisko opiera się na interpretacji freudowskiego przekonania, że reprezentacja (artykulacja) „nie odtwarza po prostu na innym poziomie poprzedzającej ją i możliwej do bezpośredniego uchwycenia pełni. Jest wręcz odwrotnie – to reprezentacja jest absolutnie podstawowym poziomem w konstytucji obiektywności”

[Laclau 2009: 102]. Ta konstrukcja powoduje, że wiele prób socjologicznego określenia Ludu jako tożsamego z klasą ludową prowadzić może na manowce. Materia tego pojęcia ma charakter czysto wyobraźniowy: jest fantazmatem, który porządkuje, dzieli i dynamizuje przestrzeń działania politycznego, a także dotyka wspólnoty ciał, tzn. budzi i wzmacnia materialne afekty, które bezwiednie podziela się w sferze publicznej.

Traktując populizm jako logikę ustanawiania jednej/jednolitej przestrzeni reprezentacji, Laclau opisuje mechanizm wytwarzania woli powszechnej/ludowej, który nigdy się nie pokrywa z różnorodną przestrzenią społeczną. Zamiast jednostek (obywateli) proponuje on ustanowić jako jednostkę analizy pola politycznego poszczególne żądania (ang. *demands*). Autor wyróżnia dwa możliwe układy odniesienia zaspokajania roszczeń: (1) logikę różnicy, w której zaspokojenie jest możliwe na zasadzie racjonalnej decyzji bez popadania w antagonizm; (2) logikę ekwiwalencji zakładającą niemożność udanego zaspokojenia, co powoduje „wędrowanie” od jednego roszczenia do kolejnego, opartego na odnawialnym braku (zaspokojenie jednego z roszczeń rodzi kolejne). Pierwszą logikę wytwarza podmiot demokratyczny, drugą stosuje podmiot ludowy (fr. *populaire*), który w swojej artykulacji zawsze ujawnia wewnętrzną granicę podziału na posiadających władzę i uciskanych [Laclau 2010: 104–105]. Ta cecha pozwala zrozumieć sens zaproponowanej formuły Lud-w-Narodzie, która oznacza jednocześnie rządzących i rządzonych/podporządkowanych.

Laclau zwraca uwagę na trzy aspekty skutecznego konstruowania takiego podmiotu. Pierwszy to aspekt logiczny: logika populistycznej wypowiedzi unifikuje, jednoczy heterogeniczny porządek społeczny, przemienia mnogość w jednolity spójny byt dzięki zasadzie wykluczenia (innych) i podziału „my–oni”. Drugi aspekt, relacyjny, ustanawia link między nazwaniem a afektem; nazwa nigdy nie jest neutralna, ale kreuje polityczny podmiot (Lud-w-Narodzie), ustanawia symboliczne granice, „wytwarza” świat. Dlatego język populizmu będzie zawsze nieprecyzyjny i zmienny, ponieważ stara się działać skutecznie (performatywnie) w rzeczywistości, która jest heterogeniczna i zmienna. Jest to język, który próbuje okiełznać wielowymiarowość rzeczywistości, czyniąc ją jasną i zrozumiałą; wprowadza mocne dystynkcje i czytelne, ale nieposiadające wyraźnych granic podziały. To nazywam silnym, hegemonicznym obrazem rzeczywistości: obraz, który hipnotyzująco działa na tłumy, jest skonstruowany nie jak fotografia dokumentalna, ale raczej jak obraz Marka Rothko, składający się z intensywnych zmysłowych płaszczyzn o rozmazanych granicach. Populistycznie wytwarzane podmiotowości są oparte przede wszystkim na relacji afektywnej. Afekt rozumiany jest tutaj w sposób psychoanalityczny, jako przywrócenie jedności

matka–dziecko, jako moment mitycznej pełni, którego daremnie poszukujemy w swoim życiu podmiotowym, a w języku polityki nazywamy mitem w pełni pojednanego społeczeństwa. Psychoanalitik rzekłby, iż pragnienie na poziomie afektywnym nie zaznaje zaspokojenia i istnieje tylko dzięki ciągłemu odtwarzaniu się w serii obiektów. Popęd zaś może zostać zaspokojony, przy czym jest to możliwe jedynie w procesie „sublimacji” obiektu, czyli – innymi słowy – podnoszeniu go do godności Rzeczy (obektu, który ma w sobie możliwość wygaszenia pragnienia).

W języku polityki będzie to oznaczało, że konkretne żądanie, które zapewne na początku było tylko jednym z wielu, zdobywa nieoczekiwanie w pewnym momencie pozycję centralną. Od momentu artykulacji (nazwania) roszczenie zaczyna pełnić funkcję „radikalnej inwestycji” (czyli w języku psychoanalitycznym „libidinalnego obsadzenia”). Staje się ono także nazwą/symbolem czegoś, co wykracza poza jego granice, na co nikt nie ma wpływu. Zaczyna przyciągać i aktywować inne roszczenia, które tworzą łańcuch ekwiwalencji. Kiedy demokratyczne żądanie przejdzie przez taki proces, zaczyna być żądaniem populistycznym. Jednak nie jest to możliwe do osiągnięcia w warunkach początkowej materialnej partykularności żądania. Musi ono stać się węzłowym punktem sublimacji, Rzeczą, która jest pośrednio obecna w każdym podejmowanym przez nas działaniu. Dopiero wtedy „nazwa staje się oddzielona od pojęcia, znaczące od znaczonego. Nie byłoby populizmu bez tego podziału” pisze Laclau, odwołując się do lacanowskiej teorii języka [Laclau 2009: 105–106]. I jest to trzeci aspekt: napięcie między partykularnością żądania (jednego z wielu) a uniwersalnością jego językowej formy (owego MY), która uruchamia nieskończony łańcuch ekwiwalencji.

Oznacza to, że każda polityczna artykulacja zbiorowej tożsamości skupia w sobie mnogość roszczeń i nie może pozostawać niezmienna w czasie. Jest ona – a właściwie jej symboliczne granice – wynikiem nieustannych negocjacji. Możliwość rozprzestrzeniania się populizmu wynika z kryzysu reprezentacji politycznej, a podmiot polityczny kryjący się w formule Lud-w-Narodzie nie jest przedstawiany za pomocą wyraźnych granic symbolicznych opartych na dystynkcjach, ale konstruowany za pomocą „łańcucha” mglistych, emocjonalnie zabarwionych skojarzeń i odczuć. Osiągnięta jednolitość nie jest założona odgórnie, tylko wytworzona „oddolnie” przez niezwykle wyrazisty obraz. Nie stanowi on odbicia rzeczywistości społecznej, ale tworzy matrycę afektywną (tzn. powstaje przez wzbudzanie afektu i rozprzestrzenianie go). Zgodnie z tradycją afektu nie traktujemy jako tożsamego z emocją lub uczuciem. Przez afekt rozumiemy zdolność ciała lub jakiegoś obiektu do wywierania wpływu i do

ulegania wpływowi; jest on potencjalnością oddziaływania na innych i podatnością na to oddziaływanie [Slaby, Mühlhoff 2019]. Posiłkując się nauką Freuda o popędowej naturze naszego aparatu psychicznego, należy podkreślić, że obraz przeszłości stanowi silniejszą matrycę afektywną niż obraz przyszłości. Tęsknota za tym, co było, za Złotym Wiekiem, jest w perspektywie psychoanalitycznej „tęsknotą” za pierwotnym, niezróżnicowanym stanem materii<sup>7</sup>. Według Freuda najbardziej ukrytym popędem, który kieruje naszą nieświadomością, jest popęd śmierci, który ma charakter regresywny i oznacza nieodpartą chęć powrotu do stanu wcześniejszego. W momentach kryzysu na poziomie symbolicznym ów moment regresywny zaczyna dominować, co powoduje wybuch skumulowanej agresji w postaci wojny, przemocy, nadmiernej afektywności lub silnej identyfikacji z charyzmatycznym liderem [Dybel 2009; Freud 2012].

Laclau wskazuje u Freuda na możliwość zastąpienia konkretnej postaci przez ogólną ideę jak „naród”, „zbawienie” czy „postęp”, z którą ludzie się identyfikują, wytwarzając silne więzy międzygrupowe. Im bardziej nieokreślone są pojęcia, tym skuteczniej oddziałują na ludzi. Podobne wnioski wysnuwa Laclau, twierdząc, że dzięki funkcjonowaniu w języku polityki „pustych” lub „płynnych” znaczących pole relacji symbolicznych osiąga stabilność, jednorodność i tożsamość. Moment, w którym Lud-w-Narodzie staje się takim pustym znaczącym, jest momentem ustanowienia hegemonii, czyli dyskursywnej homogeniczności danego pola. Powstaje jako wirtualna, niezwykle zaraźliwa i uwodząca konstrukcja podmiotowa, zawierająca w sobie potencję urzeczywistnienia się i dająca ukojenie sfrustrowanej, „poszkodowanej” libidinalnie jednostce [Žižek 2001].

## POPULIZM HISTORYCZNY JAKO TYP NARRACJI

W pracach polskich badaczy dyskursu medialnego populizm ukazany jest jako forma narracji [Stępińska, Lipiński 2020]. Dynamika artykulacji populistycznej oznacza nałożenie na ów klasyczny (horyzontalny) podział między lewicą a prawicą nowej „wertikalnej” linii podziału, która eksponuje w centrum Lud, a „wyklucza” elity oraz – różnie definiowanych – innych, obcych [por. Starnawski 017]. Nałożenie na siebie tych dwóch osi podziału decyduje o strukturalnej dynamice tego pojęcia i jego wyraźnej zależności od historyczno-społecznego kontekstu

---

<sup>7</sup> Przypomnijmy w tym miejscu, że wiele lat temu to Isaak Berlin wskazał na podstawowe cechy populizmu, takie jak: przywiązanie do wspólnoty, apolityczność (brak zainteresowania instytucjami politycznymi), koncentracja na powrocie do stanu „sprzed upadku duchowego”, ukierunkowanie na przeszłość jako źródło wartości [Berlin i in. 1968: 173–178].

użycia. Może się zdarzyć, że elity polityczne, lobbując na rzecz mniejszości, wydają się konspirować przeciw narodowi (reprezentującemu większość) lub aktywnie współpracują z mniejszościami, co może być odebrane jako osłabianie narodowej tożsamości. Te działania wpływają na postrzeganie pozycji elit jako zewnętrznej wobec wspólnoty. Dlatego też relacja pomiędzy wertykalnymi i horyzontalnymi osiami bywa o wiele bardziej złożona i dynamiczna, niż zakłada to większość opisowych definicji [Lipiński 2020: 157].

Kolejnym elementem decydującym o aluzyjności jest rola kontekstu. W narracji populistycznej nie tylko znaczenie zaimków deiktycznych uwarunkowane jest kontekstem, ale również znaczenie innych słów jest definiowane kontekstowo. Przykładami mogą być chociażby, jakże istotne dla narracji populistycznej, słowa „lud” i „elita”. Od samych nadawców narracji zależy, kogo uznają za przynależnych do obu kategorii. Treść pojęć uzależniona jest od doraźnych celów i potrzeb [Czubaj-Kuźmin 2020: 99]. Nie chodzi o dążenie do prawdy, ale o skuteczną perswazyjność i performatywność, zdefiniowanie sytuacji, zasugerowanie określenia tożsamości nadawcy i odbiorcy – specyficzne zagęszczenie deklaratywami, modalnościami i niedowodliwością presuponowanych faktów. Środki mają na celu wzmocnienie efektu, jaki narracja populistyczna przynosi – skutecznego narzucenia obrazu świata, hierarchii wartości, określenia najważniejszych aktorów i procesu, w którym jesteśmy zanurzeni. Pozwala na jednoznaczne rozumienie świata. Wyróżnikiem narracji populistycznych jest występowanie charakterystycznych toposów (schematów argumentacyjnych i interpretacyjnych), a mianowicie: (1) toposu złej władzy, która wykorzystuje lud, (2) toposu opresji, (3) toposu skargi, (4) toposu zmiany, (5) toposu integracji, (6) toposu kompensaty [Czubaj-Kuźmin 2020: 101–102]. Wszystkie te toposy są powiązane z roszczeniami politycznymi. Jednakże nie muszą one z definicji być roszczeniami partii prawicowych, ale akurat w przypadku populizmu historycznego waga dwóch czynników (silnej i ekskluzywnej tożsamości narodowej) oraz waga przeszłości historycznej, jako bardzo istotnego zasobu budowania wspólnoty politycznej i sposobu jej legitymizacji – decydują o jego turbo-patriotycznym charakterze [Napiórkowski 2019].

Podsumowując, popularna forma przekazu jest zasadniczą cechą narracji populistycznej. Może się ona pojawić w podręcznikach, artykułach popularnonaukowych, komiksach historycznych, grach komputerowych, wystawach muzealnych, podcastach i videoblogach na YouTubie, filmach oraz animacjach. Wszystkie te artefakty możemy określić symptomami **populizmu historycznego**, o ile zawierają w sobie następujące cechy:

- struktura narracyjna nasycona jest opisanymi wyżej toposami i pełni wyrażną funkcję polityczną, jak np.: (de)legitymizacja zastanego porządku, żądanie zasadniczej zmiany, odnowy moralnej, zmiany uniwersum symbolicznego;
- matryca libidinalna opiera się na traumie przeszłości;
- struktura podmiotowa wskazuje na podmiot zbiorowy, który ma charakter moralny, tzn. jest sprawcą czynów wzniosłych lub zbrodni, jest katem lub ofiarą, co pozwala mu wytworzyć opowieść na temat swojej przeszłości, która nie tylko spaja na głębokim poziomie świadomość członków danej zbiorowości, ale spaja również na poziomie afektywnym w zbiorowo przeżywanym poczuciu krzywdy lub wstydu/dumy ze swojej historii [Łuczewski 2017];
- ahistoryczne/universalistyczne traktowanie historii w narracji opartej na archetypach, symbolach, odwiecznej walce dobra ze złem; prezentystyczne i instrumentalne (wyrwane z kontekstu) ujmowanie wydarzeń historycznych;
- intensywność/afektywność przekazu ma zwiększać jego perswazyjność i podatność odbiorców na jego oddziaływanie. Nie chodzi o klasyczną perswazję, zmianę poglądów. Chodzi o całościowe oddziaływanie zbliżone do zmiany postaw na poziomie cielesnym, czyli wzbudzanie strachu, wstępu, poczucia zagrożenia, wzmacnianie skłonności do polaryzacji, agresji, gniewu. To afektywne wzmoczenie/mobilizacja stanowi podatny grunt dla rozwoju zjawisk, które są wysoce zaraźliwe, stanowią nieprzewidywalne łańcuchy masowych reakcji, będących realnym zagrożeniem dla demokracji (jak w przypadku Brexitu, ataku na Kapitol, czystek etnicznych w Birmie);
- tabloidyżacja przekazu, redukcja do najprostszych elementów, uproszczenie, nieokreśloność/płynność, silne kontrasty i opozycje, silne wartościowanie, przechwytywanie schematów argumentacji i odwracanie sensu;
- subwersywność, podważanie dotychczasowych hierarchii i autorytetów (antyelitaryzm); narracja ma w sobie element twórczej destrukcji; w ramach stwarzania alternatywnych wersji przeszłości redefiniuje i opisuje przeszłość w kategoriach „nowego” my i „nowego” oni; hiperbolizuje i sepizuje różne elementy przeszłości (fakty, wydarzenia, postaci), aby osiągnąć nową „alternatywną” logikę przeszłości;
- sakralizacja przeszłości oraz wszystkich elementów związanych z symboliczną tożsamością w formie charakterystycznej dla kultury popularnej (m.in. film, animacja, komiks).

Aby zilustrować omawiany typ narracji, podam przykład, symptomatyczny dla nowej polityki historycznej, która rozwija się w Polsce od kampanii wyborczej PiS-u z 2005 roku. Chodzi o trwającą wiele lat burzliwą debatę publiczną, która



pierwotnie koncentrowała się wokół idei Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, a po wygranych przez PiS wyborach w 2015 roku – wokół nagłej zmiany kierownictwa i przeobrażeniu narracji wystawy głównej. Spowodowało to wyraźną odmianę w przekazie muzeum: wojna przedstawiana początkowo jako wydarzenie uniwersalne i hekatomba ludności cywilnej stała się częścią naszej historii narodowej<sup>8</sup>. Najważniejszą ingerencją w wystawę, która zmieniła całkowicie jej wydźwięk, była zmiana filmu wyświetlanego w ostatniej sali ekspozycji głównej, który nadawał sens całości i omawiał dalsze konsekwencje II wojny światowej. Pierwotnie wystawa kończyła się filmem *Dyptyk* ukazującym symultanicznie wydarzenia po obu stronach żelaznej kurtyny. Jak opisywał to pierwszy dyrektor muzeum Paweł Machcewicz: „Końcowym akordem wystawy jest film pokazujący Polskę i świat po 1945 roku, różne losy Wschodu i Zachodu, przedzielonych żelazną kurtyną, konflikty i wojny, ruchy wolnościowe w różnych częściach świata, między innymi grudzień 1970 roku i «Solidarność»” [Machcewicz 2017: 111]. Film kończył się obrazem bombardowanego w 2016 roku Aleppo, a wojna w Syrii została potraktowana jako jeden z długofalowych efektów II wojny światowej<sup>9</sup>. Decyzją nowego kierownictwa muzeum film ten (wykorzystujący materiały archiwalne) został zastąpiony krótką, niezwykle wyrazistą animacją zatytułowaną *Niezwyciężeni/The Unconquered*, która w komiksowy sposób opowiada o heroicznej walce Polaków z niemieckim i radzieckim „okupantem” (oraz resztą świata) od roku 1939 aż po upadek komunizmu w 1989 roku<sup>10</sup>.

Poniżej przedstawiam transkrypcję narracji, która towarzyszy obrazom. Moim celem nie jest w tym momencie analiza tego przekazu, który zasługuje na odrębne i szczegółowe badanie, ale pokazanie, w jaki sposób konstruowany jest podmiot populistycznej narracji w formule Lud-w-Narodzie. Narracja zaczyna się od konstatacji dotyczącej początku II wojny światowej:

0:00: 23 sierpnia 1939 roku, Hitler i Stalin zawarli tajny pakt. Jego celem było zniszczenie Polski.

0:03: Ta wojna była pewna. Nikt nie sądził, że dla Polski potrwa aż pół wieku.

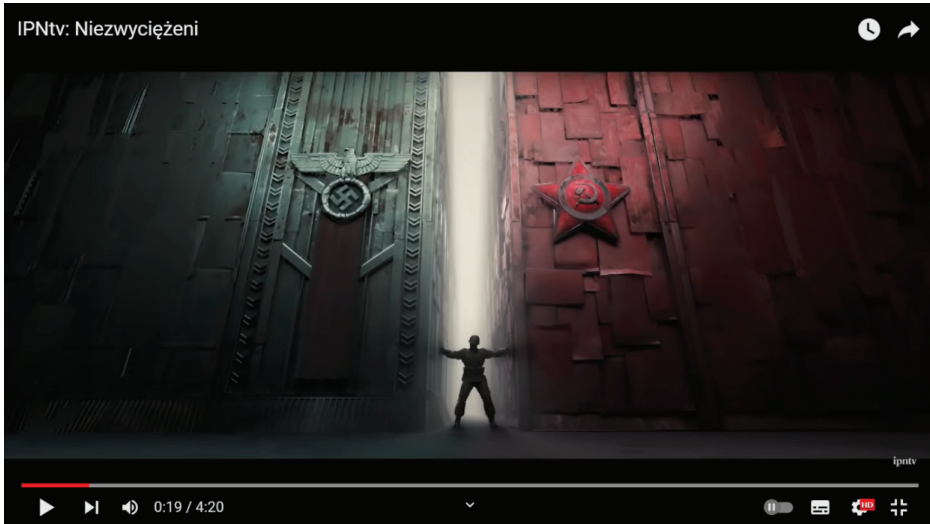
0:12: Najpierw uderzają Niemcy, później Rosja sowiecka.

<sup>8</sup> Geneza muzeum oraz analiza jego głównej narracji zawarte są w artykule Markowska 2019.

<sup>9</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=fNbfTaZPdb8> [dostęp: 2.10.2023].

<sup>10</sup> Film został wyprodukowany na zlecenie IPN w 2017 roku i osiągnął zasięg ponad 7,5 mln odsłon na YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=M7MSG4Q-4as&t=17s> [dostęp: 2.10.2023].





Jeden z początkowych kadrów filmu: <http://niezwyciezeni-film.pl> [dostęp: 2.10.2023]

Po tym krótkim wprowadzeniu głos narratora rytmicznie wypowiada kolejne zdania, mocno akcentując w każdym z nich „MY” podmiotu zbiorowego. Celem tej wyliczanki jest skonstruowanie łańcucha ekwiwalencji, dzięki któremu pojawi się fantazmatyczny podmiot populistycznej opowieści ujęty w formule Lud-w-Narodzie:

- 0:20: Zdani sami na siebie, nie poddajemy się. [**MY = polski rząd = Polacy**]
- 0:24: Tworzymy państwo podziemne, które ma rząd, armię, szkoły, sądy, walczy z wrogiem. [**MY = polskie państwo podziemne**]
- 0:30: Przechodzimy przez dwie okupacje. [**MY = Polacy**]
- 0:33: Niemcy masowo mordują ludność cywilną. [**ONI = wrogowie narodu polskiego = Niemcy; MY = polskie społeczeństwo pod okupacją niemiecką**]
- 0:42: Rosjanie wywożą nas na Wschód w bydłych wagonach. [**ONI = wrogowie narodu polskiego = Rosjanie; MY = polskie społeczeństwo pod okupacją sowiecką**]
- 0:50: Tam rozstrzelują ponad 20 tysięcy oficerów, a kilkaset tysięcy Polaków zmuszają do katorżniczej pracy... na nieludzkiej ziemi. [**ONI = wrogowie narodu polskiego; MY = polscy oficerowie w Katyniu = ofiary wywózki i łagrów**]
- 1:05: Odradzamy się jako armia i przebijamy się na Zachód, gdzie nasi żołnierze już walczą u boku aliantów. [**MY = Armia Andersa**]
- 1:16: To my zdobywamy Monte Cassino. [**MY = zdobywcy Monte Cassino**]
- 1:20: W powietrzu siejemy strach i spustoszenie. [**MY = polscy piloci z Dywizjonu 303**]
- 1:30: To nas Niemcy nazywają „Czarnymi Diabłami”..., gdy miażdżymy ich opór. [**MY = Czarne Diabły**]

- 1:38: Cichociemni przedostają się do okupowanej Polski, by wesprzeć państwo podziemne, a nasz wywiad zdobywa tajne plany wroga. [MY = **Cichociemni**]
- 1:58: Ratujemy Żydów, choć grozi za to śmierć. [MY = **Polacy ratujący Żydów**]
- 2:06: W piekle niemieckich obozów tworzymy ruch oporu. [MY = **ruch oporu**]
- 2:12: To my pierwsi mówimy światu o holocauście, lecz polityka okazuje się ważniejsza niż życie ludzkie i nikt nas nie słucha. [MY = **Karski, Pilecki**]
- 2:35: W warszawskim getcie polscy Żydzi walczą z Niemcami... są bez szans. [MY = **walczący polscy Żydzi**]
- 2:45: Nasze państwo wychodzi z podziemia, by stanąć przeciwko okupantowi. [MY = **żołnierze powstania warszawskiego**]
- 3:08: Łamiąc szyfr Enigmy, ratujemy życie milionów ludzi... w podziękowaniu zostajemy zdradzeni. [MY = **matematycy łamiący szyfr Enigmy**]
- 3:19: Wolny świat oddziela się od nas żelazną kurtyną. [MY = **Polacy nie-komuniści**]
- 3:27: Zmęczeni wojną, spragnieni pokoju – nie poddajemy się... [MY = **opozycja antykomunistyczna**]
- 3:41: Papież daje nam nadzieję na wygraną. [MY = **katolicy**]
- 3:44: Strajki robotników ogarniają Polskę. [MY = **robotnicy**]
- 3:47: Komuniści przegrywają. [ONI = **komuniści = grupa wewnętrzna**]
- 3:50: Rozpada się żelazna kurtyna. [ONI = **komuniści – grupa zewnętrzna**]
- 3:54: Wojna zakończona... [RAMY WOJNY: 1939–1989 – **alternatywny scenariusz**]
- 3:56: Zwyciężyliśmy... [MY = **Polacy**]
- 4:03: Bo my nie błagamy o wolność, my o nią walczymy... [MY = **niezwyciężeni**]

Konstelacja powyższych ekwiwalencji ustanawia relację hegemoniczną, tzn. wskazuje, które elementy reprezentują mityczne „MY” Ludu tożsame ze wspólnotą polityczną, jaką jest Naród. Początek łańcucha ekwiwalencji to MY-Polacy = napadnięci przez wrogów i zdradzeni przez sojuszników, a koniec wyznaczony jest przez MY-Polacy = niezwyciężeni. Cały łańcuch określeń o różnym poziomie ogólności składa się na sprzeczną lub rozłączną, jeśli chodzi o materialny zakres kategorii, ale spójną na poziomie fantazmatycznym opowieść o podmiocie zbiorowym, który charakteryzuje się sprawczością: aktywnie walczy lub stawia opór, ale nigdy nie jest bierny. Wymienionych kategorii nie można pogrupować w typy, ponieważ cechuje je metonimiczna płynność (reprezentowanie fantazmatycznej całości poprzez rozłączne i pochodzące z różnych porządków części) zakorzeniona w kontekście danego wypowiedzenia: MY oznacza różne grupy ludzi posiadające wyraźne historyczne granice, jak np. *Cichociemni* czy *oficerowie, którzy zginęli w Katyniu* i *walczący polscy Żydzi* (ale już nie Żydzi jadący w transporcie do Trebłinki). Równie istotne są tutaj pominięcia i przemilczenia, elementy wyrzucone poza nawias ram symbolicznych,

tzn. niemożliwe do wypowiedzenia w tej narracji jest bycie Polakiem-komunistą, Polakiem-nazistą, Polakiem-ateistą. Atrybuty te wpisane w kategorię ONYCH-wrogów narodu wyznaczają linię demarkacyjną polskości. Według typologii Michała Łuczewskiego byłaby to opowieść etosowa odwołująca się do trwania podmiotu w czasie wbrew negatywnym zmianom i zewnętrznym przeszkodom. Podmiot się nie zmienia, zmienia się kontekst jego działań. Pomimo przeciwności losu podmiot pozostaje wierny sobie, trwanie jest źródłem wartości moralnej [Łuczewski 2017: 121–127].

W populizmie historycznym konstruowanie hegemonii jest procedurą jawną i czytelną, co nie osłabia, tylko wzmacnia siłę przekazu. Widać, że warunkiem skutecznego uprawiania polityki i jej prawdziwym źródłem jest „nieświadomość” libidinalnego obsadzenia, która – jak odkrył to Freud – działa pomimo uświadomienia sobie jej struktur. Nie wiemy dokładnie i nie możemy się dowiedzieć, dlaczego coś nas uwodzi. Szczególnie widać to w dążeniu do skolonizowania przeszłości, narzucaniu dominujących obrazów pod hasłem wydobywania ich z zapomnienia. Siła ekwiwalencji polega na wytworzeniu serii odwołujących się do siebie obrazów, które oznaczają nieskończony pochód cech, atrybutów i niezafatwionych spraw, wyrównania krzywd oraz dokonania sprawiedliwości. Nawet jeśli celem jest przywrócenie poprzednio ustanowionej tożsamości, owa tożsamość musi być stworzona od nowa. Dążąc do przetrwania, nie może ona po prostu powtórzyć tego, co istniało przed momentem dyslokacji. Innymi słowy, walcząc nieustannie o wolność, nie przybliżamy się wcale do owego mitycznego momentu, kiedy ją utraciliśmy.

Podobnie jest z kwestią politycznej reprezentacji – każdy reprezentujący w momencie artykulacji żądania zdradza swoich wyborców na rzecz potencjalnych innych. Polityk nie może się opierać na logice czystej różnicy „my–oni” – aby osiągnąć sukces, musi wpisać te różnice w łańcuchy ekwiwalencji, a to oznacza, że niektórzy ONI to również MY. W ten przewrotny sposób może się okazać, że populizm na poziomie libidinalnym, jako żądanie, którego nie można zaspokoić (żądanie oparte na wiecznym braku i podważaniu *status quo*), stanowi analogię do freudowskiej zasady przyjemności, która kieruje produktywnością naszego pragnienia. Oznacza wieczną produkcję pragnienia i poczucie tymczasowego sensu, którego dostarcza nam sublimacja (zastępcze zaspokojenie), przy jednoczesnej (nie)świadomości, że gdyby wszystkie jego roszczenia zostały zaspokojone, musiałyby wysadzić całe dotychczasowe pole relacji i instytucji politycznych.

## PODSUMOWANIE: PRZESZŁOŚĆ JAKO OBIEKT PRAGNIENIA

Przeszłość jest polityczna i jest polityczną bronią.  
[Leszczyński 2020: 568]

Pisanie historii jest obecnie kluczową strategią populistyczną, gdyż to w przeszłości, a nie w przyszłości, krzyżują się rachunki krzywd, kapitał moralny z kapitałem pamięci, układ sił wraz z potencjalnym sensem, który pozwoli nam zneutralizować „nadciągającą” katastrofę. Potrzebujemy poczucia sensu osadzonego w moralnych narracjach, który przygotowuje nas na to, co nieznanne. Logika ta ustanawia właściwą sferę tego, co polityczne, ujawnia się w każdej politycznej walce, która opiera się na powoływaniu do życia zbiorowego „my” oraz nadawaniu mu realności. Odbywa się to poprzez szereg przeciwstawięń i negatywnych określeń. W perspektywie terażniejszych sporów o przeszłość widać wyraźnie, jak różne wersje historii stają się zarzewiem wojen kulturowych, które dotyczą symbolicznego kształtu terażniejszości, w której chcemy żyć [Burszta 2013].

Zmienia się też wyraźnie cała kultura historyczna, czyli szeroko pojęte formalne i nieformalne praktyki odnoszenia się do przeszłości. Dominujący w XX wieku model intelektualny oparty na gromadzeniu wiedzy, dokumentach i źródłach archiwalnych został zdominowany w okresie transformacji ustrojowej modelem etycznym (ang. *transitional justice*) [Szpociński 2021]. W tej perspektywie pisanie historii uwikłane jest w relacje polityczne i relacje władzy, co oznacza, że powinno być traktowane jako aktywna ingerencja zaangażowana w naprawianie rzeczywistości. Wcześniejszy model neutralności poznawczej opierał się na filarach uznanych za uniwersalne: „Historia była skoncentrowana na dziejach Europy i europejskich społeczeństw, skupiona na dziejach mężczyzn i na dokonaniach elit” [Leszczyński 2020: 556]. Na omówionym przykładzie widać, że dzisiejsza polityka historyczna pragnie napisać polską historię narodową z perspektywy polskich (nie-europejskich i nie-kosmopolitycznych) elit, chociaż nadal się skupia na mężczyznach i ich heroicznych czynach, dokonując delikatnych przemieszczeń w charakterystyce owych elit. To jest bardzo istotne, gdyż polityczna transformacja polega przede wszystkim na przemieszczeniu elementów składających się na poziom reprezentacji. Na polityczną transformację nałożyła się kolejna zmiana o charakterze kulturowym, a więc traktowanie przeszłości historycznej jako rezerwuaru silnych wrażeń dostarczających przeżyć, emocji i identyfikacji zbiorowych. Można powiedzieć, że te dwie ostatnie tendencje uległy symbiozie w projekcie wspomnianej powyżej nowej polityki historycznej, która w przeciwieństwie do nowej historiografii krytycznej, nazywanej przez krytyków „pedagogiką wstydu”, skoncentrowana jest na poszukiwaniu takich

konstelacji (wydarzeń, postaci, symboli), które najskuteczniej odwołują się do pożądaných w danym momencie politycznym wartości. Zamiast opowieścią demaskującą i rozliczającą, historia ma się stać rodzajem przypowieści moralnej, narracji, w której się dokonuje bezkrytyczne konstruowanie Ludu-w-Narodzie i budowana jest silna tożsamość symboliczna.

Opisany w artykule populizm historyczny jest kategorią analityczną, dzięki której możemy uchwycić formę narracji różnych przekazów polityki historycznej. Forma ta jest niezwykle wyrazista i skuteczna w narzucaniu uproszczonego obrazu przeszłości danego narodu. Na jej specyficzną strukturę składa się nie tylko nieprzepracowana przeszłość, ale też kryzys demokracji przedstawicielskiej oraz rozwój kapitalizmu afektywnego wzmagający nieustannie nasze jednostkowe i zbiorowe pragnienia. Jedną z najistotniejszych lekcji, jakie przynosi nam psychoanaliza, jest odkrycie, że naszego pragnienia nie da się zaspokoić. Krótkotrwałą satysfakcję jako podmioty (czy też konsumenci) możemy osiągać tylko dzięki obiektom cząstkowym, nigdy nie osiągając pełni zaspokojenia, co rodzi na poziomie zbiorowym nieuświadomioną frustrację. Coraz silniejsza obecność negatywnych emocji w życiu publicznym i politycznym wynika z nałożenia się kilku równoczesnych procesów: kulturowo-symbolicznej dewaluacji elit, utraty zaufania, lęku przed przyszłością oraz polaryzacji i chaosu wynikającego z dominującego wpływu mediów społecznościowych [Nalewajko 2021].

Populizm historyczny pozwala najszybciej i najskuteczniej (bo na poziomie afektywnym) zakotwiczyć się w przeszłości. Afektywna intensywność tego pragnienia jest kluczem do zrozumienia funkcjonowania władzy w post-ideologicznym świecie, w którym komunikacja opiera się na nieskończonej cyrkulacji obrazów tworzących rodzaj zbiorowej nieświadomości [Massumi 2013]. Prognozując rozwój tych form w przyszłości, zakładam, że jesteśmy „skazani” na populistyczny styl opowiadania o przeszłości, ze względu na głęboką i strukturalną „zapaść” idei reprezentacji politycznej. Demokracja, aby przetrwać, musi się radykalizować („odnawiać”) w swoich postulatach. Dlatego też z populistycznych narracji będą korzystać zarówno prawicowe, jak i lewicowe partie/ruchy społeczne, odwołując się do takich wartości, jak wolność, godność, suwerenność, oraz żądając jednocześnie „realnego” dostępu do równych możliwości i społecznej sprawiedliwości. Konstruowanie narracji wykorzystującej formułę Ludu-w-Narodzie jest w tym momencie jednym z najskuteczniejszych przejawów politycznego zaangażowania i bronią w walce z globalnym kapitalizmem, a jednocześnie efektem tej szczególnej formy życia, jaką nam narzuca kapitalizm afektywny. Biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki, populistyczny

styl artykulacji wyrasta z wielowymiarowej, emocjonalnej niezgody na obecną, dominującą formę zglobalizowanego świata. Redukuje złożoność tego świata i pozwala zażegnać lęk przed nieopisywalną przyszłością.

Jak wynika z powyższej analizy, na fenomen populizmu historycznego składają się przede wszystkim cztery elementy: (1) koncepcja nowego populizmu i wprowadzenie fantazmatu o przeszłości jako rdzennej krainie zamieszkałej przez homogeniczny lud reprezentujący najwyższą wartość moralną; (2) populizm etnocentryczny (czy inaczej narodowy) skoncentrowany na rewitalizacji idei suwerennego narodu – wraz z postulatami odzyskania godności, nadania znaczenia, niechęcią wobec obcych; (3) populizm retoryczny i medialny polegający na budowaniu emocjonalnego oraz silnie perswazyjnego przekazu; (4) psychoanalityczna koncepcja „radikalnej inwestycji” zapożyczona przez Laclaua od Freuda. W koncepcji tej podmiot populistycznej wypowiedzi legitymizuje swoje żądanie poprzez utożsamienie Narodu z Ludem, a więc zrównanie heterogenicznej wspólnoty politycznej z fantazmatem wspólnoty moralnej, w której „się rozpuszczają” wszelkie – nieistotne wobec roszczenia – społeczne dystynkcje. Podsumowując, tytułowa kategoria funkcjonuje na metapoziomiu w stosunku do wcześniejszych konceptualizacji populizmu i pozwala na zbudowanie ramy analitycznej, która może przynieść w przyszłości poznawczy zysk.

## BIBLIOGRAFIA

- Albertazzi Danielle, Duncan McDonnell.** 2008. *Twenty-first century populism. The spectre of Western European democracy.* Houndmills, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Arato Andrew, Jean L. Cohen.** 2021. *Populism and civil society. The challenge to constitutional democracy.* Oxford: Oxford University Press.
- Bauman Zygmunt.** 2018. *Retrotopia: Jak rządzi nami przeszłość.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berlin Isaiah, Richard Hofstadter, Donald MacRae, Leonard Schapiro, Hugh Seton-Watson, Alain Touraine F. Venturi, Andrzej Walicki, Peter Worsley.** 1968. “To define populism”. *Government and Opposition* 3(2): 137–179.
- Blühdorn Ingolfur, Felix Butzlaff.** 2019. “Rethinking populism: Peak democracy, liquid identity and the performance of sovereignty”. *European Journal of Social Theory* 22(2): 191–211. DOI: <https://doi.org/10.1177/1368431017754057>.
- Boltanski Luc, Eve Chiapello.** 2022. *Nowy duch kapitalizmu.* Warszawa: Oficyna Naukowa Ewa Pajestka-Kojder.
- Burszta Wojciech J.** 2013. *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacjonalizmem w tle.* Warszawa: Iskry.
- Canovan Margaret.** 2007. Polityka dla ludzi. Populizm jako ideologia demokracji. W: *Demokracja w obliczu populizmu.* Y. Mény, Y. Surel (red.), 57–82. Warszawa: Oficyna Naukowa.



- Czubaj-Kuźmin Sylwia.** 2020. Politolingwistyczne badania nad populizmem. Perspektywa narracyjna. W: *Badania nad dyskursem populistycznym: Wybrane aspekty*. A. Stępińska, A. Lipiński (red.), 95–105. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.
- Dejneka Piotr.** 2019. *Populizm a sfera publiczna: Czy populizm zrewitalizuje sferę publiczną w Europie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- De Waele Jean-Michel, Anna Pacześniak.** 2010. *Populizm w Europie. Defekt i przejaw demokracji?* Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Dybel Paweł.** 2009. Polityka jako antagonizm: Implikacje myśli społecznej Sigmunda Freuda. W: *Koncepcje polityki*. W. Wesołowski (red.), 211–236. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Eatwell Roger, Mathew Goodwin.** 2020. *Narodowy populizm. Zamach na liberalną demokrację*. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- Fisher Max.** 2023. *W trybach chaosu. Jak media społecznościowe przeprogramowały nasze umysły i nasz świat*. Kraków: Szczeliny.
- Frieske Kazimierz W.** 2019. „Pochwała populizmu. Esej polemiczny”. *Kultura i Społeczeństwo* 63(4): 103–123. <https://doi.org/10.35757/KiS.2019.63.4.6>.
- Freud Sigmund.** 2012. Psychologia zbiorowości i analiza ego. W: *Poza zasadą przyjemności*. S. Freud, 171–228. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ionescu Ghita, Ernest Gellner.** 1969. Introduction. In: *Populism. Its Meanings and National Characteristics*. G. Ionescu, E. Gellner (eds.), 3–8. London: Weidenfeld&Nicolson.
- Jameson Frederic.** 2011. *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Janicki Kamil.** 2021. *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Karppi Tero, Lotta Kähkönen, Mona Manneuo, Mari Pajala, Tanja Sihvonen.** 2016. “Affective capitalism: Investments and investigations”. *Ephemera: Theory and Politics in Organization* 16: 1–13.
- Karwat Mirosław.** 2023. Populizm jako żywa antynomia. Tezy przekorne. W: *Postpolityka, postprawda, populizm: Definiowanie (nie)oczywistych pojęć*. M. Sokołowski (red.), 53–73. Toruń: Adam Marszałek.
- Krajewski Marek.** 2022. „Atmosfera afektywna. Poznawcza użyteczność pojęcia”. *Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja* 3: 285–301.
- Kubik Jan.** 2023. *Populizm i demokracja: romans czy dysonans?* Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Laclau Ernest.** 2009. *Rozum populistyczny*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSW TWP.
- Laclau Ernest.** 2010. *Co oznacza populizm*. W: *Populizm*. O. Wysocka (red.), 99–116. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Leszczyński Adam.** 2020. *Ludowa historia Polski*. Warszawa: W.A.B.
- Lipiński Artur.** 2019. „Banalny antykomunizm i podział postkomunistyczny. Konstruowanie pamięci zbiorowej w polskim dyskursie politycznym”. *Studia Polityczne* 47/2: 51–74.
- Lipiński Artur.** 2020. Constructing “The Other” as a populist communication strategy. The case of the “refugee crisis” in the discourse of the Polish press. W: *Populist discourse in the Polish media*. A. Stępińska (red.), 155–180. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.



- Luczewski Michał.** 2017. *Kapitał moralny: Polityki historyczne w późnej nowoczesności*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Machcewicz Paweł.** 2017. *Muzeum*. Kraków: Znak Horyzont.
- Machiavelli Niccolò.** 2009. *Rozważania nad pierwszym pięcioksięgiem historii Rzymu*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mannheim Karl.** 1992. *Ideologia i utopia*. Lublin: TEST.
- Markowska Barbara.** 2019. „Herosi czy ofiary? Kapitał moralny Polaków w narracji Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku”. *Kultura i społeczeństwo* 63(2): 163–190. <https://doi.org/10.35757/KiS.2019.63.2.7>.
- Markowska Barbara.** 2021. Historyczny populizm: Strategie dyskursywne w polskim przekazie telewizyjnym w roku świętowania stulecia niepodległości. W: *Dyskurs historyczny w mediach masowych: reprezentacje przeszłości w polskiej i ukraińskiej sferze medialnej*. B. Markowska (red.), 237–284. Warszawa: Scholar.
- Marks Karol.** 2011. *18 brumaire’a Ludwika Bonaparte*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Massumi Brian.** 2013. „Autonomia afektu”. *Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja* 6: 112–135.
- Mazzoleni Gianpietro.** 2010. Populizm i środki przekazu. W: *Populizm*. O. Wysocka (red.), 368–394. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mény Yves, Yves Surel.** 2007. Zasadnicza dwuznaczność populizmu. W: *Demokracja w obliczu populizmu*, Y. Mény, Y. Surel (red.), 28–53. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Mouffe Chantal.** 2020. *W obronie lewicowego populizmu*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Mudde Cas.** 2010. Populistyczny Zeitgeist. W: *Populizm*. O. Wysocka (red.), 338–367. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mudde Cas, Cristobal Rovira Kaltwasser** (eds). 2013. *Populism in Europe and the Americas: Threat or corrective for democracy?* New York: Cambridge UP.
- Mudde Cas, Cristobal Rovira Kaltwasser.** 2017. *Populism. A very short introduction*. Oxford: Oxford UP.
- Müller Jan-Werner.** 2017. *Co to jest populizm?* Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Nalewajko Ewa.** 2021. „Elity pod presją negatywnych emocji”. *Kultura i społeczeństwo* 65(3): 3–25. <https://doi.org/10.35757/KiS.2021.65.3.1>.
- Napiórkowski Marcin.** 2019. *Turbopatriotyzm*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Norris Pippa, Ronald Inglehart.** 2019. *Cultural backlash: Trump, Brexit, and authoritarian populism*. New York: Cambridge UP.
- Oswald Michael** (ed.). 2022. *The Palgrave handbook of populism*. Cham: Palgrave Macmillan. [https://doi.org/10.1007/978-3-030-80803-7\\_34](https://doi.org/10.1007/978-3-030-80803-7_34).
- Poblocki Kacper.** 2021. *Chamstwo*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Rauszer Michał.** 2021. *Sila podporządkowanych*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Rauszer Michał.** 2023. *Ludowy antyklerykalizm: Niedopowiedziana historia*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Riedel Rafał.** 2022. Authoritarian populism and collective memory manipulation. W: *The Palgrave handbook of populism*. M. Oswald (ed.), 195–211. Cham: Springer Nature. [https://doi.org/10.1007/978-3-030-80803-7\\_11](https://doi.org/10.1007/978-3-030-80803-7_11).

- Sadura Przemysław, Sławomir Sierakowski.** 2023. *Spoleczeństwo populistów*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Slaby Jan, Rainer Mühlhoff.** 2019. Affect. W: *Affective societies. Key concepts*. J. Slaby, Ch. von Scheve (eds.), 25–41. London – New York: Routledge.
- Sloterdijk Peter.** 2011. *Gniew i czas. Esej polityczno-psychologiczny*. Warszawa: Scholar.
- Starnawski Marcin.** 2017. „Populizm antyislamski a socjalizacja polityczna w kontekście polskim”. *Praktyka Teoretyczna* (26)4: 62–92. <https://doi.org/10.14746/prt.2017.4.3>.
- Stępińska Agnieszka, Lipiński Artur.** 2020. *Badania nad dyskursem populistycznym: Wybrane aspekty*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.
- Szacki Jerzy.** 2004. Pytania o populizm. W: *Filozof w polis*. M. Kowalska (red.), 57–67. Białystok: Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku.
- Szpeciński Andrzej.** 2021. *Współczesna kultura historyczna i jej przemiany*. Warszawa: Scholar.
- Taggart Paul.** 2010. Populizm, lud i rdzenna kraina. W: *Populizm*. O. Wysocka (red.), 77–98. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Torre Carlos de la** (ed.). 2019. *Routledge handbook of global populism*. New York–London: Routledge.
- Torre Carlos de la, Oscar Mazzoleni** (eds.). 2023. *Populism and key concepts in social and political theory*. Leiden–Boston: Brill.
- Wodak Ruth.** 2008. Dyskurs populistyczny: Retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego. W: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. N. Fairclough, A. Duszak (red.), 185–211. Kraków: Universitas.
- Žižek Slavoj.** 2001. *Przekleństwo fantazji*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Barbara Markowska-Marczak

## HISTORICAL POPULISM: CONCEPTUALISING AN ANALYTICAL FRAMEWORK

### Abstract

This article is devoted to building an analytical framework and conceptualising historical populism as a form of shaping messages relating to the historical past. For this purpose, I will combine arguments from research on populism as a form of narrative with research on populist discourse in the politics of memory [Lipiński 2020; Riedel 2022] and the discourse theory of Ernest Laclau [2009; 2010], who combines the post-structuralist perspective with the psychoanalytic theory of social bonds developed by Sigmund Freud [2012]. The conceptualisation carried out will indicate the importance of images of the past in building strong affects that translate into the effective building of collective identities. Constructing populist narratives based on the phantasmal formula of People-in-Nation – as I will show – is one of the forms of resistance to global capitalism, and at the same time is an effect of the form of life that affective capitalism imposes on us.

**Keywords:** historical populism, affective capitalism, populist narrative, crisis of representation, People-in-Nation